

## PONOWNIE O ŹRÓDŁACH ZASILANIA URZĄDZEŃ PRZECIWOPOŻAROWYCH

### Szanowny Panie Redaktorze!

Wkrótce po ukazaniu się zeszytu nr 184–185 *INPE* w rozmowie telefonicznej zgłaszałem krytyczne uwagi do artykułu mgr inż. Łukasza Gorgolewskiego „Zasilanie urządzeń przeciwpożarowych. Źródła zasilania”. Obiecałem też, na Pana prośbę, przekazać je na piśmie w niedługim czasie. Z powodów znanych Panu ten czas nadzedł dopiero teraz.

We wspomnianym zeszycie *INPE* są dwa moje artykuły związane z zachowaniem się przewodów oraz podtrzymaniem funkcji oprzewodowania w warunkach pożaru. Ucieszyłem się zatem widząc kolejny artykuł uzupełniający ten zakres wiedzy. Niestety, moja radość gasła w miarę czytania.

Widziałem w wypowiedzi polemiczne, które ukazały się w następstwie tej publikacji i zgadzam się z ich wydźwiękiem. Nie będę powtarzał zamieszczonych wcześniej wywodów, ale do podstawowego zarzutu wrócić muszę, aby go rozszerzyć i gruntownie uzasadnić.

Wstępując do Unii Europejskiej w roku 2004 Polska zobowiązała się, że kiedyś, w przyszłości bliżej nieokreślonej, przyjmie walutę europejską. Natomiast w trybie pilnym musiała spełnić dziewięć warunków dotyczących normalizacji, bo przyjęcie do Unii było uwarunkowane m.in. uprzednim uzyskaniem przez Polskę pełnoprawnego członkostwa w europejskich organizacjach normalizacyjnych CEN i CENELEC, w których od roku 1991 była afiliantem. Jednym z tych dziewięciu warunków było wprowadzenie zasady dobrowolności stosowania norm. To dlatego w ustawie o normalizacji znalazło się postanowienie (art. 5.3): *Stosowanie Polskich Norm jest dobrowolne*. Ustawa nie przewiduje żadnej możliwości odstępstwa od tej zasady, nie daje żadnej delegacji w tej sprawie, wobec czego żaden akt niższego rzędu nie ma możliwości wzruszenia tego postanowienia. Na temat europejskiej waluty możemy nadal wydziwiać, ale zasady dobrowolności stosowania norm nie możemy podważać, dopóki nie wystąpimy z Unii.

Ustawa Prawo budowlane (tekst jednolity Kancelarii Sejmu z dnia 8 sierpnia 2014 r.) aż w siedmiu miejscach tekstu nakazuje przestrzeganie zasad wiedzy technicznej. Kto ma wątpliwości, co znaczy określenie *zasady wiedzy technicznej* (uznane reguły wiedzy technicznej, zasady wiedzy inżynierskiej, stan techniki, poziom techniki, poziom nauki i techniki), ten powinien sięgnąć do właściwych międzynarodowych dokumentów normatywnych, dostępnych w zbiorze Polskich Norm.

Przewodnik sprzed 30 lat [1] wyjaśniał, że zasady wiedzy technicznej są to rozstrzygnięcia problemów technicznych przyjęte przez większość gremium reprezentatywnych specjalistów jako odpowiadające aktualnemu stanowi wiedzy. W najnowszych dokumentach [2, 3] nazywa się to poziomem techniki i definiuje następująco: uzyskany w danym czasie stan możliwości technicznych w odniesieniu do wyrobów,

procesów i usług, oparty na wspólnych osiągnięciach nauki, techniki i praktyki [2]. W oryginale angielskim: *state of the art – developed stage of technical capability at a given time as regards products, processes and services, based on the relevant consolidated findings of science, technology and experience.*

W praktyce inżynierskiej głównym zbiorem zasad wiedzy technicznej są normy i to – jak wynika z powyższych definicji – aktualne edycje norm, a nie ich wydania wcześniejsze czy wręcz archiwalne. To dlatego powołania norm w przepisach powinny być niedatowane, by nowsza edycja normy z natury rzeczy stawała się normą powołaną. Nawet nie dlatego, by każdy od razu ją stosował, bo to może być trudne czy wręcz niewykonalne w przypadku procesu (budowlanego, technologicznego...) w toku realizacji. Chodzi o rozwianie oparów absurdu, wrażenia, że wstrzymuje się możliwość stosowania najnowszej edycji normy przez kaprys urzędnika albo z obawy, że polski inżynier nie poradzi sobie z tekstem angielskim. Tak czy owak aktualny stan techniki reprezentuje najnowsza edycja normy i odpowiedzialny inżynier nie może tego ignorować. Wobec tego ze wszystkich przepisów należałoby jak najszybciej usunąć daty edycji powoływanych norm, bo powołania powinny być niedatowane [4]. Należy też z przepisów usunąć wszelkie zapisy, które powtarzają postanowienia norm dosłownie lub innymi słowami. To rodzi nieporozumienia od razu i/lub po każdej nowelizacji normy.

Autor artykułu w *INPE* 184–185 wielokrotnie przywołuje normę PN-HD 60364-5-56:2013, ale na portalu PKN takiej normy nie ma. Być może chodziło o edycję z roku 2010. Tak czy inaczej Autor wie o istnieniu nowszej normy, ale za uznane zasady wiedzy technicznej uważa starszą o 14 lat normę PN-IEC 60364-5-56:1999. Jest przekonany, że stosowanie norm jest obowiązkowe i do tego – nie norm aktualnych, lecz norm wskazanych przez ministra. To przerażające, dobrowolne ubezwłasnowolnienie się twórcy techniki.

Następnie Autor cytuje fragment tekstu angielskiego oryginału HD 60364-5-56: *560.6.5 Separate, independent feeders from a supply network shall not serve as electrical sources for safety services unless assurance can be obtained that the two supplies are unlikely to fail concurrently.*

Przytacza i krytykuje tłumaczenie tego tekstu, które jakoby znalazło się w PN-HD 60364-5-56:2013, i przedstawia swoją wersję tłumaczenia, jakoby poprawnego:

*Oddzielne, niezależne linie sieci zasilającej nie mogą służyć jako elektryczne źródła zasilania instalacji bezpieczeństwa, jeżeli nie można mieć pewności, że jest mało prawdopodobne, że oba zasilacze równocześnie ulegną uszkodzeniu.*

W rezultacie Autor artykułu skrytykował niezłą wersję tłumaczenia (podobna była w rozdz. 562.4 normy PN-IEC 60364-5-56:1999), a zaproponował wersję błędną merytorycznie i pokrętną językowo. A na początku artykułu we *Wprowadzeniu* piętnował podobne postępowanie tłumaczy. Każdy ma prawo do błędu, ale tego prawa na ogół odmawia się temu, kto cudze błędy poprawia, zwłaszcza rzekome błędy.

Cytowane wyżej oryginalne postanowienie angielskie wprowadza zakaz, bo są w nim słowa *shall not*, a to w polskim tekście wprowadza się słowami: *nie powinien, nie należy* lub *nie dopuszcza się*. Zakazu nie wprowadzają słowa *nie można*. Aby tekst normy dobrze przetłumaczyć trzeba znać sformułowania, które w różnych językach

wprowadzają: nakaz, zakaz, zalecenie, niezalecenie, dopuszczenie (odstępstwo), możliwość i brak możliwości. To nie jest pole dla czyjegoś widzimisię, to jest wynik ścisłych ustaleń międzynarodowych.

Aby tekst normy dobrze przetłumaczyć trzeba też dość dobrze znać język, z którego się tłumaczy i bardzo dobrze znać język, na który się tłumaczy. A z polszczyzną w artykule nie jest dobrze, o czym świadczą:

- tłumaczenie z angielskiego ... *jeżeli nie można mieć pewności, że jest mało prawdopodobne, że...*,
- sformułowanie *rozdzielenie obu instalacji zaraz po wprowadzeniu zasilania do obiektu*, które znaczy, że obie instalacje wprowadza się do obiektu i już po chwili rozdziela się je (przysłówek okolicznościowy *zaraz* odnosi się wyłącznie do kategorii czasu),
- mylna i zawila interpretacja (w połowie stronicy 63) jakoby wersja polska rozdz. 562.4 normy PN-IEC 60364-5-56:1999 oraz oryginalna wersja angielska znaczyły co innego,
- przydługie i niezborne wywody na temat kwalifikowania dwóch linii zasilających jako niezależnych i ryzykowne sformułowania: *oddzielna linia sieci zasilającej całkowicie niezależna od linii zasilania podstawowego, zasilanie z dwóch takich transformatorów [w jednym GPZ] daje taką samą pewność zasilania jak zasilanie z dwóch oddzielnych GPZ.*

Na koniec Autor proponuje (w miejscu łamania stron 64/65) wprowadzić w rozporządzeniu zapis o treści, który funkcjonował już pół wieku temu jako kryterium sprawdzające, czy dwie linie zasilające są wystarczająco niezależne, czy ich jednoczesna niezdatność jest wystarczająco mało prawdopodobna. Czyli koło się zamyka.

W angielskim tekście wytycznych VdS-CEA (z roku 2009) nie sposób doszukać się postanowienia cytowanego przez Autora u dołu stronicy 63. Takie powołanie literatury powinno podawać rok wydania źródła i bliższe określenie miejsca pochodzenia cytatu w wydawnictwie, które w tym wypadku ma 190 stron.

Od każdego autora oczekuje się, że będzie się starał ułatwić czytelnikowi rozumienie tekstu i weryfikację u źródła podawanych informacji.

### Bibliografia

1. ISO/IEC Guide 2:1986 General terms and their definitions concerning standardization and related activities.
2. Dyrektywy ISO/IEC, Część 2 Reguły dotyczące struktury i redagowania Norm Międzynarodowych, 2004.
3. ISO/IEC DIR 2:2011 {ed. 6.0} Rules for the structure and drafting of International Standards.
4. PKN-CENELEC/GUIDE 3:2006 – wersja polska – Wzajemne relacje między przepisami i normami – Część 1: Powoływanie się na normy – główne sposoby stosowania – Część 2: Harmonizacja przepisów i powołań na normy.

Edward Musiał